

oprac. J. Marcinbouhe  
sierpień 1985 r.

1510  
5.06.2009  
ak.

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
A... ..  
B... ..  
K... ..  
NIP: ... REG... ..  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Wojskowy Instytut Historyczny  
Materiały i Dokumenty  
Warszawa

Życie żone  
Lucje Kawczyckowa  
Sopot

Gdynia  
JHA-AK

† Wawrzynczyk Józef  
ps. „Twarde Serce”

M-8191 1510 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Wawrzymicki Józef  
T: K-819/1510 Pom.  
Gdynia S M K AK

I./1. Relacja k. 23 s. 1-23

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 1 s. 1-2

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

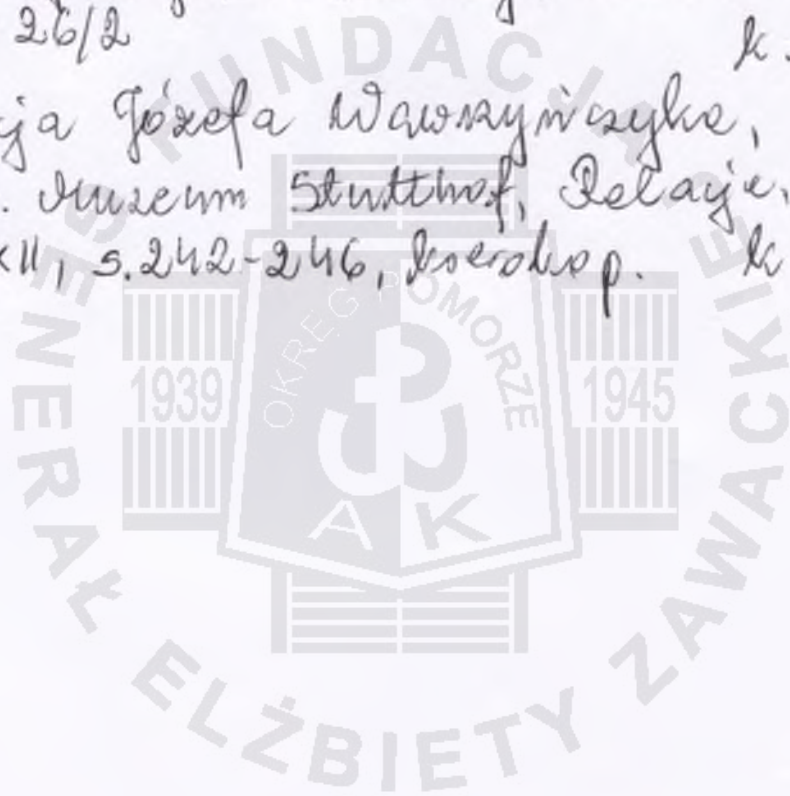
1) z rodzimymi k. 5 s. 1-7

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 37

VI. Fotografie dwa i ikonografii

# 1/1. Relacja - Wawrzyniak Józef

1. Relacja spisana przez Leona Lubckiego:  
Duch oporu na Pomorzu w latach  
1939-1945 „Tajny Klifec Harcerski”,  
ksero mater. z Wojskowego Instytutu  
Historycznego, Materiały i Dokumenty,  
syng: 26/2 k. 183.1-18
2. Relacja Józefa Wawrzyniaka,  
Archr. Museum Stuttgart, Relacje,  
t. XXII, s. 242-246, kserokop. k. 5 s. 19-23



Ruch Oporu na Pomorzu  
w latach 1939 - 1945 r.

Archiwum, dnia 22.VIII. 1959 r.

"Tajny Hufiec Harcerzy"

Składający relację: Kawryńczyk Józef - "Eberle" alias  
zamieszkały w Sopocie, ul. 30 października  
nr. 792

Zbierający relację: mer. Leon Lalacki, Kraków, ul. Skwerowa 30

Młodzież w Gdyni i okolicy przed wrześniem 1939 roku była wycho-  
wana w duchu głęboko patriotycznym. Szczególnie młodzież Kaszu ska  
zgrupowana w Związku Harcerskim polskiego w Gdyni wykazała hart  
ducha i nie zaskamlała się, gdy okrutność musiała armia polska,  
gdy stały się bohaterami żołnierze Westerplatte, gdy ska-  
pitulowali dzielnie obrońcy Gdyni i Helu.

We wrześniu 1939 roku działający oficjalnie Hufiec Szaregi Harcerskie.  
Specjalnie aktywnością i siłą w sprawiedliwy wynik wojny, która  
nieukrywane, że nastąpi nieuchronny upadek faszyzmu hitlerowskiego,  
odznoszą się grupa młodych harcerzy poradzająca pod komendą harco-  
misty Szymańskiego Henryka.

Niemcy z chwilą opuszczenia Gdyni swoim nieludnym wyobrażeniem wzięli  
się do likwidowania wszelkich podległych dokumentów, o nasel symboli,  
które mogłyby świadczyć o polskości Pomorza, zwłaszcza polskości  
ludu kaszubskiego. Na rozkaz ulicy Karłowickiego i Sienkiewicza w  
Gdyni stał pomnik Henryka Sienkiewicza. Wtedy hitlerowcy zemb-  
cili się na auturna "Kryżówka" i w kilka dni po wkroczeniu do  
Gdyni obalili jego pomnik, chcąc widocznie wzorem rycerzy zakonnych  
tym sposobem utrwalić czy unieszkodliwić swoje zwycięstwo. Pomnik miał  
być przewieziony na zamek.

- ✓ Innym adresem był harcmistrz Szymański Henryk wraz ze swoimi mło-  
dymi bojownikami. Harcerze uważali, że wojna jeszcze nie skończona,  
a Sienkiewicz nie może utrzymać się na swoim placu powołując się na  
przejście do "konspiracji".



zamiast z woli hitlerowców przejechać na omentaryjsko słomę i służyć po przetopieniu jako materiał na broń dla mordowania ofiar terronu. Harcerze poprostu ukradli przewożony przez Niemców pomnik, Henryka Sienkiewicza, wynieśli na Grabówek i zakopali obok późniejszego niemieckiego Arbeitsantu.

Sienkiewicz "pod ochroną" hitlerowców przetrwał, Armia hitlerowska musiała sromotnie uciekać z Gdyni, a harcerze po wyzwoleniu przekazali uratowany pomnik władzom miejskim, by stanął na swoim dawnym miejscu.

*Zarzuński ref*

Tylko harcerzem wiadomym sposobem w rękach Szymańskiego znalazł się sztandar jachtu "Generał Zarzuński", uratowany przed łapą zabójcy znalazł pieczołowitą opiekę przez okres okupacji u harcerzy. Wszelki opór zbrojny przeciw Niemcom już ustał, ale uparta młodzież kaszubska w Gdyni pod komendą harcmistrza Szymańskiego Henryka nie upadła na duchu. W 1940 roku Niemcy zamierzają zlikwidować tablicę pamiątkową Żeromskiego. Harcerze z Szarych Szeregów postępują swoim przywiązaniem w analogiczny sposób jak z pomnikiem Sienkiewicza: tablica została ukryta przez drużynę Szymańskiego Henryka.

Z Komendy Głównej Harcerstwa Polskiego w Warszawie nadeszedł rozkaz reformowania drużyn harcerskich z uwagi na aranżowanie, jakich dokonywało gestapo wśród członków.

Według otrzymanych instrukcji członkowie Szarych Szeregów mieli czekać na nowy rozkaz o sformowaniu się.

Jednakże pełni zapędu młodzieńcy harcerze gdyńscy samorzutnie organizują się ponownie nadając swojej grupie nazwę "Tężyca Harcerzy". Funkcję komendanta obejmuje harcmistrz Szymański Henryk. Zostaje wprowadzony system trójkowy. Każda drużyna składa się z drużynowego i trzech członków. Wszyscy używają pseudonimów.

./.

W dniu 21 sierpnia 1941 roku w pomieszczeniu kwaciarni w Gdyni przy obecnej ulicy 10 lutego nr. 21 w podniesionym nastroju odbywa się przysięga trzech drużynowych Tajnego Kufca Harcerskiego wchodzących w skład plutonu "O2", którego komendantem był druh Wawrzyniuk Józef - "Twarde Serce".

Na tle dużej ilości biało-czerwonych kwiatów "Twarde Serce" trzyma w asyście komendanta plutonu "O1" Smierchalzkiego Edmunda - /"Morski Orzeł"/ uratowany sztandar jachtu "Generał Żurawski".

Na sztandar ten, symbol - że jessze polska nie zginęła - w podniesionym nastroju w powagę postarzają słowa przysięgi: Szymański Bolesław - "Cicha Woda", drużynowy drużyny im. płk. Dąbka, Nowak Jerzy - "Drapieżny Ryś", drużynowy drużyny drugiej i Nowak Zdzisław - "Kaliszka", drużynowy drużyny trzeciej. Nota przysięgi brzmi:

Początkowo Tajny Kufiec Harcerski działał samodzielnie, chodząc własnymi ścieżkami. Drużynowi zbierali swoich chłopaków w miejscach, gdzie Niemcy mogli się tego najmniej spodziewać, przeprowadzając przede wszystkim szkolenie z nauki o broni. Np. punkt zborny drużyna Nowaków mieścił się w gmachu policji niemieckiej naprzeciw halli targowej w Gdyni. Oszkwił się za pretekst służby odwiedzić ojca, który tam pracował jako palec.

Jak to często bywa, gdy się szarżuje na okiegan, nie obeszło się i bez niebezpiecznych niespodzianek.

W roku 1942 "Drapieżny Ryś" i "Kaliszka" prowadzili wykład o granacie szarżowym w kotłowni w anterenach gmachu komendy policji niemieckiej. W pewnym momencie młody wykładowca demonstrując odbezpieczenie granatu w zapale zbyt silnie przekroczył bezpieczkę i niechcący odbezpieczył granat.

I instruktorzy i instrukcanci z przerażeniem ułtyszeli charakterystyczny syk poprzedzający wybuch.

Nowak - nie namyślając się grzmotnął granat do sąsiedniego pomieszczenia, w którym znajdowała się kupa koksu. Chłopcy momentalnie rzucili się na ziemię. Nastąpił piskielawy huk spotęgowany ciasnym pomieszczeniem. Nikt nie został ranny, ale ... wybuch nastąpił pod podłogą pokoju, w którym siedzieli policjanci niemieccy...

Natychmiast rozległo się dudnienie kroków kilkunastu Niemców po schodach.

Nad zebranymi harcerzami zawisło straszne niebezpieczeństwo ...

Harcerzom a w dodatku drużynie zwaną Tajaczo Hufca Harcerskiego nie wolno było stracić głowy.

Myśl i orientacja "Drapieżnego Bysia" - Nowaka Jerzego okazały się szybsze od biegu policjantów. Rozległ się prądyżony jakby brzęk tancerzonego szkiełka z rozbitego termometru kotła parowego, a jednocześnie z przeraźliwym sykiem buchnęła para wypełniająca kłębiącym się gęstym białym obłokiem wszystkie pomieszczenie suteryn gasechu kuchenki polskiej.

- Co się tu dzieje, Co to był za wybuch, Kto strzelał - rozległy się głosy zasłarmonowanych policjantów.

- Kociął pokł! Zawsz naprasie - rozległ się spokojny głos niewidzialnego Nowaka, zasłoniętego kłębusi wciąż z sykem wydobywającej się pary. Pozostali chłopcy zaciśnięci żeby stali również niewidoczni w głębi kotłowni.

Gorąca para parzyła twarz, ręce, gryzła w oczy, dusiła pochając się nosom i ustami do plus.

Policjantom nie spieszyło się wchodzić do środka, gdzie najlepszy szarek nie był w stanie przebić białej zasłony. Kłęby pary wydobywały się na podłozę.

Nowak porwał kilka kawałków rozbitego termometru wyskoczył na podłozę, pokazał policjantom i zasłaniając oczy wskoczył spowrotem do kotłowni niby celem naprawienia awarii.

Poniemaz hitlerowszy znali go jako syna palacza, przeklinając, wysuwali

li się z kłopotliwą parą - z konieczności, czy z własnej wycieki  
usięczyli w awaryjnie i wrócili do swoich pokoi...

Chłopcy byli uratowani. Na rozkaz drużynowych wykorzystując "sztucz-  
ną" sesję wycofali się z zagrożonego terenu. Wstąpienie zapasowego  
termometra było drobniactwem, który rozciął podejrzania policjantów,  
a jednocześnie uchronił wygodny lokal przed dekonspiracją...

Wawrzyńczyk Józef - "Lewy Marce" i Smierczalski Edmund - "Czarny  
Orzeł" składali uroczystą przysięgę dopiero w 1942 roku w sierpniu  
na ręce ppor. Kazimierza i Włosa dowódców oddziału wysiadłowego  
"A.K." w Gdyni. Z uwagi na zagrożoną sytuację przysięga odbyła  
się w małym gronie, w mieszkaniu Wawrzyńczyka w Gdyni przy ul. Śląs-  
kiej 4a, z kartkami do gry w ręku...

Wówczas już każdy z dowódców plutonów odbierał oddzielnie przysię-  
gę od każdej trójki.

Do przysięgi zawsze połączonym odśpiewano hymn Tajnego Harca Harcers-  
kiego:

I nikt nam nie pomoże,

Pokazany, co harcerska może.

Wytrwać, Chwała wroci:

Polska kajdany zeruci.

THH nawiązał kontakt z innymi organizacjami konspiracyjnymi dopiero  
w 1941 r przez Kazimierza przedstawiciela wówczas Związku Walki Zbroj-  
nej - "ZWZ" i podporządkował się polskiemu Związkowi Powstańców  
"PZP". Pod koniec tegoż roku nawiązano kontakt z Komendą Szarych  
Szeregów w Gdyni. Jednakże THH pozostał autonomicznym oddziałem.  
Rok 1942 jest tragiczny dla konspiracji na wybrzeżu.

Niedługo inni zostali aresztowani i przewiezieni do Stutthofu harco-  
mistrze Szynalski Henryk. Z Komendy Głównej w Warszawie kpt. "Czarny"  
przysłał rozkaz nominacyjny na trzech dowódców podgrup harcerskich  
w Gdyni /kpt Czarnego zwa Joachimczyk Joachim/. Mianowania te otrzy-  
mują: Regliński Hubert, Smierczalski Edmund i Wawrzyńczyk Józef.



Kontakt z Warszawą zostaje znów zerwany.

Po aresztowaniu Szymańskiego Henryka komendantem VIII zostaje Regliński Hubert. Dobry harcerz, jednak w pewnym momencie wykazał niedoświadczony hart ducha, nie doradził swoim kolegom jakkolwiek okoliczności były wybitnie nieprzychylnie.

W roku 1942 ojciec Reglińskiego przyjął III-oią grupę, zostaje "Reindeutschowany". Młody Hubert początkowo opierał się i nie poszedł po swoje dokumenty. Koleśy, chcąc wybanic go z trudnej sytuacji zaforsowali na swoje pomoce i chcieli mu ułatwić ucieczkę do lasu do oddziałów partyzanckich. Regliński Hubert okazywał opieszałość, stwierdził, że wreszcie policja niemiecka wykopała go, doprowadziła po odbiór dokumentów w rezultacie czego pojechał do wojska niemieckiego. Dla uzupełnienia i ściśłości należy dodać, że Hubert Regliński nie zdradził swoich kolegów, a nawet pojechawszy z Berlina na urlop przyniósł wykradzione przez siebie plany fortyfikacji Berlina wręczając je Waznyńczenkowi i Smierschelskiemu. Ci z kolei mając kontakt z placówką wywiadu AK przekazali je do Londynu drogą morską. Tym samym Regliński częściowo zrehabilitował się w oczach swoich kolegów, jednak nie odważył się dezercerować z wojska niemieckiego w czasie pobytu na urlopie. Prądopodobnie powstrzymała go obawa o los rodziny, którą mogły spotkać represje ze strony gestapo. Wkrótce potem jednostka Reglińskiego została przeniesiona do Jugosławii. Tu były komendant Tajnego Hufca Harcerskiego skorzystał z najbliższej okazji, uciekł z wojska hitlerowskiego i przeszedł na stronę partyzantów jugosłowiańskich.

"Tajny Hufec Harcerzy" w Gdyni całkowicie zdany był na własną inicjatywę, gdyż z Komendą Główną Szarych Szeregów w Warszawie został zerwany całkowicie kontakt.

W czasie całej działalności w okresie okupacji hitlerowskiej oprócz jednorazowego kontaktu nawiązanego przez kapitana "Czarnego" do tegoż do komendy hufca jeden jedyny rozkaz podpisany przez doświadczonego

grupy "Parasol", który nakazywał nieść pomoc aresztowanym harcerzom. Rosa tym - żadnego rozkazu, żadnych wezwań ani pomocy nie otrzymywała.

Po zebraniu Reglińskiego Huberta do wojska niemieckiego w roku 1943 na czele Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni stała tak. - Rada Hufca, składająca się z dwóch ludzi, którymi byli: dowódca plutonu "01" - Smierzobalski Edmund - "Morski Orzeł", oraz dowódca plutonu "02" - Waurzyńczak Józef - "Twarda Sierść".

Schemat organizacyjny THH oraz obsadę poszczególnej drużyny w latach 1944 - 1945 przedstawiał się jak wskazuje załącznik na str. 8. Jakkolwiek wszyscy członkowie THH musieli się domyślnie maskować, to jednak szpicle gestapo wy ciągle deptali im po piętach. Cóż zresztą, że dzięki oszczędności hufca wyszedł obroną ręką w zabawie w chowanego z gestapowcami.

W roku 1943 THH nawiązał łączność z Armią Krajową, a mianowicie z dowódcą okręgu bydgoskiego AK, płk. Pełubickim, ps. "Bioran".

Jako łącznik z ramienia THH jechał do Bydgoszczy drużynowy drużyny im. gen. Władysława Sikorskiego, druh Tomasz Zygmunt "Przebiegły Ryś".

W wyniku nawiązanej łączności THH wszedł w ścisły kontakt i współpracował z grupą wywiadu AK w Gdyni, której dowódcą był porucznik

✓ Belak Jan, Józef Waurzyńczyk urodził Belaka przez swoją ciotkę.

✓ Jednym ze szpicliów gestapo w Gdyni był Świętochowski, którego Waurzyńczyk Józef, oraz kilku innych harcerzy dobrze znało, gdyż był ich kolegą szkolnym. Wiedzieli też, że Świętochowski jest zdrajcą ojczyzny.

Pewnego razu porucznik Belak miał niezaplanowane spotkanie z Waurzyńcym kimś oraz z Woltem, dowódcą V korpusu wywiadu "AK" w Gdyni. <sup>x/</sup>

<sup>x/</sup> Nie udało się ustalić zgodności nazwy "V korpus wywiadu AK".

Schemat organizacyjny

Tajnege Hafce Harcerzy /A.K./ w Gdyni

/wg stanu 1944 - 1945 r./

**Kada Hafca**

- 01 Smierczehalski Edm. "Morski Orzeł"
- 02 Wawrzyńcosyk Józef "Wierde Serce"

**Pluton 01**

Smierczehalski Edmund  
"Morski Orzeł"

**Dziury**

Im. Gen. Władysława Sikorskiego

Druż.: "Tęcza Zygmunt - "Przebiegły Ryś"

Im. Zawiszy Czarnego

Druż.: Nicki Stefan "Wielka ręka"

Drużyna sekretarzy

Druż.: Kustusz-Beront Janina

Ładne zastępy:

np. Zastęp redziny Smierczehalskich

Uwaga: Władze THH w czasie : 1939 r - 1942 r Komendant THH - Szynalski Henryk - areksten, 1 osada, w Stat-  
okupacji thofie

1942 r - 1943 r " " - Regliński Hubert - eingedeutsch

1943 r - 1945 r Kadra THH " - Smierczehalski Edmund

Wawrzyńcosyk Józef.

**Pluton 02**

Wawrzyńcosyk Józef  
"Wierde Serce"

Im. Płk. Dąbka

Druż.: Szynalski Bolesław "Cicha woda" = 1 + 3

Druż.: Nowak Jerzy "Drapieżny Ryś" = 1 + 3

Druż.: Nowak Zdzisław "Woligora" = 1 + 3

Druż.: Bydych Robert "Pstrąg"

Regliński Hubert - eingedeutsch

Smierczehalski Edmund

Wawrzyńcosyk Józef.



Waltz nie mógł przybyć na spotkanie, natomiast "Twarde Serce" stanął się w oznaczonym czasie i miejscu. Nagle ku swemu wielkiemu zdziwieniu Wawrzyńczyk Józef spostrzegł z przeciwnej strony idącego Młocę por. Białą Janą w towarzystwie szpicla Świętochowskiego. Ponieważ ani Białą ani Świętochowski nie zauważyli na razie Wawrzyńczyka wśród przechodniów szpicla rozkazał, "Twarde Serce" ukryć się w najbliższej bramie kasienicy, ażeby uniknąć spotkania z por. Białą w obecności kapłana-gestapa.

Przy najbliższej okazji "Twarde Serce" poinformował porucznika o procedurze uprzedzenia przez Świętochowskiego. Białą był tą wiadomością zaskoczony i nie wierzył. Chcąc się upewnić - po pewnym czasie w żartach powiedział Świętochowskiemu, że podobno jest konfidentem. Dowiedoa grupy wywiadowczej Armii Krajowej por. Białą Jan ciężko odpokutował swą nieostrożność i lekceważenie bardzo ważnej informacji harcerza. Po trzech dniach od ujawnienia Świętochowskiemu, że został zdeklarowany jako agent gestapo por. Białą został aresztowany i wkrótce rozstrzelany wraz z Hubertem Mańskim.

Jedną z akcji zorganizowanych przez Tajny Hufiec Harcerzy w Gdyni była akcja "Odpor". Świętochowski zasłużył sobie na to, ażeby znaleźć się w epickich rękach harcerzy. Zadanie zlikwidowania szpicla otrzymała grupa Tadeusza Jerzego. Zdrajca jednak pilnował się dobrze. Wreszcie na wiek podsunęto mu jedną z członkiń Tajnego Hufca Harcerzy. Po nawiązaniu bliższego kontaktu szpicel umówił się na randkę z harcerką na mole w Orłowie. Informowany o wszystkim drzew Tadeusz Jerzy czekał na okazję. Zamiast spodziewanego smoka pchółek gestapoński zdrajca narodu polskiego Świętochowski ..... skończył ostatni sztykuł harcerskiego pod koniec pierwszej połowy sierpnia /12 - 14. VIII/ 1944 r. i zakończył swoje podłe życie, ażeby już więcej nie szkodzić i nie oddawać w ręce oprawców gestapońskich członków ruchu oporu na Pomorzu.

Jedną z poważnych prac wykonywanych przez Tajny Hufiec Harcerzy

w Gdyni to było dostarczenie wiadomości i materiałów dla wywiadu konspiracyjnego Armii "Czerwonej", który z kolei przekazywał materiały sąsiadowi alianckiemu.

Na tym odcinku swej działalności miała na grupie harcerzy gdynskich polegała duża zasługa w osłabieniu potencjału wojennego Niemiec hitlerowskich zwłaszcza w rejonie Gdyni i w gdynskim porcie wojennym. Józef Wawrzyńczyk - "Twarde Serce" przeostał w czasie okupacji niemieckiej w przedsiębiorstwie futrzarskim Volkdeutscheres Jana Gregoraszczuka w Gdyni. Firma ta miała dużo dobrych klientów w oficerach niemieckich, którzy tu kupowali najrozmaitsze wyroby futrzarskie na "besugesein". Józef Wawrzyńczyk zapotrzebowany w Passierschena często wyjeżdżał służbowo z ramienia właściciela Gregoraszczuka do Lipska po zakupy. Pewnego razu wrócił się do J. Gregoraszczuka Korvettenkapitana, dowódcy niemieckiej marynarki wojennej w Gdyni z prośbą o dostarczenie mu platynowego lisa, który potrzebny mu był jako prezent na Geburstag dla żony. Życzeniem oficera było dostarczyć mu lisa w dniu urodzin żony do domu. Ponieważ mieszkał w Festungskommandantur dla umożliwienia wąpni przedstawicielowi firmy Gregoraszczuk pozostał swoją wizytówką.

Z uwagi na pozycję komandanta niemieckiej marynarki wojennej w Gdyni, właściciel przedsiębiorstwa wysłał specjalnie J. Wawrzyńczyka po lisa do Lipska, a z kolei w oznaczonym dniu kazał zanieść prezent do mieszkania Korvettenkapitana wręczając mu dla ułatwienia wejścia wizytówkę osobistą wysoko postawionego klienta. "Twarde Serce" nie namyślając się długo poszedł, Martownik z respektem obejrzał wizytówkę swojego najwyższego rzemieślnika w Gdyni i zaprowadził Wawrzyńczyka do kancelarii. Kazał zaczekać, zostawił na chwilę samego i poszedł zameldować gospodarzowi, u którego już odbywała się libacja z okazji Geburstagu Frau Korvettenkapitanowej...

"Twarde Serce" zawsze pamiętał, jakie ciążyły na nim obowiązki z

tytułu dow. dyw. plutonu

tytułu dowódcy plutonu "02" tego batalionu ...

Bacznym okiem rozglądał się po gabinecie szukając jakiejś ciekawszej informacji natury wojskowej.

Nagle spostrzegł na fotelu kilka map wojskowych. Na jednej z nich podniecające słowa: "Streng geheim."

✓ Gdy zobaczył na mapach napis - "Streng geheim" - "Eigentum der Kriegsmarine" - żadna siła nie była w stanie powstrzymać go od zdobycia tych dokumentów - opowieda Józef Wawrzyńczyk - "Iwona Serec".  
Zanim wartownik powrócił wraz z zadowolonym z teraźniejszej dostawy pięknego prezentu dygnitarzem niemieckiej marynarki wojennej mapy zostały ukryte głęboko na piersiach przez dowódcę plutonu "02" THU. Korvettenkapitan posiadał ogromnie zadowolony z prezentem do żony i jej gości, a druh "Iwona Serec" nie mniej podniecony poleciał z mapami na piersiach do swojego przydzielonego z wywiadu "A.K." w Gdyni, Woltza. Woltz zaczął nerwicznie zatrzymywać mapy u siebie.

✓ Następnego dnia, jak opowiada Czeski Jerzy - "Młoda Kawa", pracownik Katasterantu w Gdyni, komendant niemieckiej marynarki wojennej w Gdyni urządził straszliwe piekło-swoim podładnym i współpracownikom obwiesiając ich i wywyższając za bezimiennie mapy.

A tymczasem tego samego dnia, gdy w Festungskommandatur miały miejsce awantury o zaginioną mapę tj w dniu 22.VIII. 1945 r dowódca korpusu wywiadu "A.K." w Gdyni Woltz, polecił J. Wawrzyńczykowi zameldować się pod numerem 22 przy ulicy 3 Maja wraz ze zdobytymi dokumentami. Przed udaniem się w wyznaczone miejsce "Iwona Serec" nie omieszkając zapatrzyć mapy w pieczętkę z napisem "Tajny Hufiec Harcerzy" w Gdyni.

Udy Wawrzyńczyk J. zjawił się we wskazanym mu mieszkaniu, znajdowało się tam już trzech oficerów angielskich, z tych, jak się wnet okazało jeden w stopniu majora. Po bliższym przedstawieniu map okazało się, że są to szczególne plany niemieckich fortyfikacji morskich w Gdyni.

a między innymi plany rozmieszczenia bankrów dla żelazki podwodnych. Bankry te znajdowały się na terenie dzisiejszej stoczni. Major angielski po obejrzeniu planów oświadczył, że skoro tylko wróci do Anglii przekaże plany dowództwu RAF, który z nich zapewne skorzysta dla zbombardowania.

Wkrótce po wróceniu mój oficerowi angielskiemu do tego samego miejsca przybył jakiś Szwed, jak się okazało kapitan statku "Gustav IV". /Nazijska kapitan oraz oficerów angielskich wraz z odcinkami gazet, które zamieszczały na ten temat reportaże za granicą - są w posiadaniu osoby po byłym dowódcy V brygady AK w Gdyni, Wiltzu.)

Tego samego wieczoru obydwaj oficerowie zostali przeprowadzeni przez Huberta Mańskiego na statek szwedzki, a w pięć tygodni potem RAF zbombardował niemieckie obiekty wojskowe i umocnienia morską w Gdyni, ściśle według planów "Twardego Serega" - stanowiących "Eigentum der Deutsche Kriegsmarine" i to "Streng geheim".

/Właność niemieckiej marynarki wojennej - ściśle tajne/.

Najważniejszą akcją zorganizowaną przez Tajny Hufiec Harcerzy w Gdyni, przeprowadzoną pod fachowym kierownictwem porucznika z Powstania Warszawskiego, Koszuby, Joachima-Joachimczyka - ps. "Joachim", którego oraz ppor. Kaczmarska Stanisława, następcy aresztowanego przez gestapo por. Bielana Jana, była akcja, której kryptonim brzmiał - "B - 2". Zaangażowane w niej były wszystkie drużyny THH według ściśle określonego podziału zadań i ról.

Po upadku Powstania Warszawskiego, gdy niedługo rozkaz rozwiązania Tajnego Hufca Harcerzy zjawił się w Gdyni por. Joachim Joachimczyk. Początkowo harcerze nie ufali przybyłemu, który objawił chęć współpracy z młodzieżą harcerską. Po sprawdzeniu jednak, przyjęli "Joachima" do swego grona, przez co uzyskali dobrego i doświadczonego dowódcę i współpracownika.

Pod koniec 1944 r dla każdego było już widocznym, że upadek ./. .

nitę o niezwykłej potęgi faszystowskich Niemiec zbliża się szyćkami krokami. Wprawdzie front wschodni zatrzymał się na tras. linii: Wisły w Polsce w Generalnym Gubernatorstwie, a na północy armie niemieckie utrzymały na razie Prusy Wschodnie i Pomorze, jednak kierownictwo III Rzeszy wraz z Jochimezykiem i Keozmarkiem zdawało sobie dokładnie sprawę z tego, że zdobycie Gdyni i Gdańska przez Armię Czerwoną jest kwestią niedługoj przyzłości.

Zresztą zachowanie się Niemców i fortyfikowanie na gwałt miasta i okolicy wskazywały, że wypadki potoczyć się mogą bardzo szybko. Chodziło o to, w jaki sposób Tajny Naradz Harcerzy, który przez całą okres okupacji był, "w stanie wojny" z Niemcami mogłoby przyspieszyć swolia udziałem i włączyć się do szybszego pokonania wroga.

Młodzież harcerska uzbrojona w najrozmaitszego rodzaju i typu pistolety, granaty i karabiny rwała się do czynu. Były różne propozycje i koncepcje - do zorganizowania powstania w Gdyni staczenie, jednakże w końcu została przyjęta propozycja Jochime Jochimezyka jako najrozsądniejsza oraz swoim charakterem w dużym stopniu zbliżona do tematyki zajęć harcerskich.

Była to akcja B - 2.

Sens tej akcji polegał niak na tym, żeby zebrać je najważniejsze informacje o przygotowanych już i przygotowywanych w dalszym ciągu umocnieniach niemieckich wokoło Gdyni i w mieście oraz o rozmieszczeniu stanowisk artylerii, broni maszynowej, pól minowych i sztucznych przeszkód w terenie. W dalszym stopniu plan przewidziany przekazanie tych informacji dowództwu radzieckiemu, żeby ułatwić naciągającą jednostkom Armii Czerwonej zdobycie miasta, a tym samym znacznie stwar wśród walczących żołnierzy i niedopuszczenie do zamienienia Gdyni i okolicy w gruzę. Widocznie Jochimezyk miał jeszcze przed oczyma obraz skutków Powstania Warszawskiego.

1/2



Momentem istotnym było zakończenie prac w takim terminie, ażeby można było przekazać informacje dowódcom radzieckim jeszcze przed rozpoczęciem walk o Gdynię i jej okolice, gdyż w przeciwnym wypadku niebezpieczne przedsięwzięcie byłoby bezcelowe.

Ogólne kierownictwo akcją objął por. Joachim Joachimczyk ps. "Joachim" przy współudziale ppor. Kazimierza Stanisława. Do prac powołano wszystkich harcerzy, a nawet kilka osób z poza Tajnego Hałosa Harcerzy.

Koordynację prac drużyn i zespołów przejęła Rada Hałosa w osobach dowódcy plutonu "G1" Smierczehalskiego Edmunda ps. "Morski Orzeł" oraz dowódcy plutonu "G2" Wawrzyńczyka Józefa ps. "Twarde Serce". Oprócz tego Joachimczyk i ppor. Kazimarek sprawdzali dokładność wykonania prac w terenie.

Obszar Gdyni i okolicy został podzielony na odcinki. Każdy odcinek opracowywały oddzielnie dwie drużyny. Przy praktycznym wykonywaniu zadania wykazywał się moment, że Niemcy wypędzili prawie całą ludność miasta Gdyni do robót ziemnych tj. do kopania okopów, stanowisk artylerii, broni maszynowej, schronów i t.p.

Harcerze z łopatami na ramieniu kręcili się po całym umocnionym już i w dalszym ciągu maszynowym terenie nanesząc sytuację na cienkie bibułki. Codziennie drużyny w i komendanci grup składali meldunki i sporządzone przez siebie szkice w sztabie THH.

Główna kwatera akcji "B - 2" znajdowała się w baraku za kuźnią przy ulicy Świętojańskiej /rog autostrady - czeliejskiej Alei Zwycięstwa/ Magazyn broni i pracownia kartograficzna mieściły się przy ul. Śląskiej nr. 4A w mieszkaniu matki J. Wawrzyńczyka.

THH przygotował się do akcji B - 2 ze wszystkimi szczegółami.

Gorski Jerzy - "Młoda Mewa", który był pracownikiem niemieckiego Katasterantu, wykraść z biura cały komplet map sztabowych / w skali 1 : 100 000 /. Na mapy te zespół ludzi starszych pod kierownictwem

"Młodej Mewy" i Pocięjki Jana nanosił przez kilka tygodni ./.  
✓

sprawdzona informacja poszczególnych drużyn.

Znaki topograficzne ustalił Joachim Joachimczyk. Mapy sporządzano jednocześnie w trzech egzemplarzach.

✓ Pierwszy gotowy egzemplarz jako ochotniczo zabrano i podjęła się przetranszować Mieczysława Oleczakówna /obecnie Ponkocka - zamieszkuje w Sopocie, ul. Armii Czerwonej nr. 68/.

Oleczakówna przeniosła swój egzemplarz w plecaku o podwojnym dnie /który do dziś przechowuje/ i po wielu przygodach dotarła do Bruska. Chojnie do matki "Joachim", a następnie przekazała swój cenny dokument dowództwu Armii Czerwonej.

✓✓ Drugi i trzeci egzemplarz /identyczne z pierwszym/ zabrali dwaj szeregowi: Kaczmarek plus Konejko oraz Joachimczyk plus Wawrzyńczyk i Walkusz Jan i Maszkiewicz Irena.

"Twardo Jacek" wraz z por. "Joachimem" przeniesli szczęśliwie po licznych przygodach swój egzemplarz przez linię frontu w rejonie Barock - Tuchliako, gdzie towarzyszący im Walkusz Jan miał swoją rodzinę. W czasie przechodzenia frontu, po wyjściu z lasu w rejonie m. Gościszyno harcercy natknęli się na radiostację niemiecką. Młodzi bez zastanowienia się chcieli się zabrać do zniszczenia radiostacji, jednakże rozsądny jak zawsze Joachimczyk kategorycznie się sprzeciwił tłumacząc, że zasadniczym ich zadaniem i misją jest dostarczenie dokumentów dowództwu radzieckiemu, włączenie się zaś w utarczkę z obsługą radiostacji mogłoby przyczynić się do unicestwienia długotrwałych i niebezpiecznych wysiłków wielu członków Tajnego Kufca Harcerzy w Gdyni. W efekcie zapędy gorących instyktorów młodzieży ograniczyły się do pociągnięcia kabli...

W dniu 16.II. 1943 r grupa Joachimczyka - i J. Wawrzyńczyka zetknęła się z patrolami armii czerwonej. Joachimczyk wysłał Wawrzyńczyka i Walkusza z dowódcą patrolu do 64-go podzastępu armii, gdzie dokumenty osobiście odebrał od harcerzy plk. Kostrow. Cztery dni później nastąpił...

zaufali od razu w prawdziwość danych znajdujących się na mapach. Obydwóch wysłano "Jonchima" usadzone do samochodu i zawieziono do m. Lipusa, k. Kościuszki, gdzie w nadlegnictwie kantarowa sztab wyższej jednostki. Tu Wawrzyńczykowi i Walkuszcowi grożono nawet karą śmierci, choć się upewnili, czy dokumenty i ich treść odpowiadają prawdzie.

Wiedząc o krążących i rozsypanych przez Niemców pogłoskach o wrogim stosunku Armii Czerwonej do polskiego Ruchu Oporu Jacobinczyk zabronił ujawniać oficerom Armii Czerwonej, która Organizacja podziemna była autorem sukcesu obrony niemieckiej wokół Gdyni.

Harcerskie zgodań i uparcie twierdzili, że są przedstawicielami grupy Polaków, którzy zmuszeni pracować przy okopach niemieckich zebrali informacje przekazywane obecnie jako podstępny spisek Gdyni dla walczącego żołnierza radzieckiego.

Jak "władze Sarsa" poźniły się doświadczył, grupa ppor. Kaczmarek w innym rejonie przekazała również swój egzemplarz dowodztwa radzieckiego w podobnych okolicznościach.

Do upewnienia się, że sytuacja na planach nie jest podstępem, wszyscy harcerze traktowani byli z honorami. Walkuszcówną Niemcy skłaniały przysłać do asysty majora kobietę Armii Czerwonej, która miała za zadanie opiekować się Polką, jak długo tylko Walkuszcówna uzna to za konieczne. Obydwie kobiety otrzymały do dyspozycji samochód osobowy.

po uwolnieniu Gdyni i Gdańska z rąk okupacji hitlerowskiej, dzięki cenym informacjom bez większych strat i zniszczeń, Walkuszcówna wróciła do domu i podjęła pracę najdłużej za opiekę. Konjektury wróciła do swoich obowiązków udając się ze swoją jednostką znów na front, pod Berlin, gdzie podobno służyła, jak dowiedzieliśmy się z otoczenia gen. Mikuckiego już po zakończeniu działań wojennych.

J. Wawrzyńczyk pracował do sierpnia 1945 r. w 64-tym podziale

armii radzieckiej jako tłumacz. Pozostali członkowie grupy Joachim-  
czyka i Kazimierz rozjechali się, ażeby odszukać swoje rodziny roz-  
proszane w szklerskiej wojennej.

J. Waurayńczyk "Twarde Serce" stwierdza, iż najbardziej wiarogodny-  
mi świadkami, że plany "B - 2" zostały przekazane Armii Czerwonej  
i wykorzystane mogą być płk. Kostrow, który osobiście odbierał doku-  
menty, oraz gsm. Mikucki II-gi zastępca dowódcy II-go Frontu Białe-  
ruskiego. Ponadto /według niesprawdzonych informacji/ mapy znajdują  
się do dziś w archiwum wojskowym w Moskwie, jako dowód współpracy  
szkodliwej kaszubskiej z żołnierzem Armii Czerwonej w walce z hitle-  
ryzmem.

Na temat planów i ich znaczenia w walce o wyzwolenie polskiego wy-  
brzeża podobno ukazał się artykuł w "Komsomolskiej Prawdzie".

Podczas gdy przywódcy wojskowi por. Joachimczyk Joachim, ppor. Kaz-  
imierz Stanisław i Józef Waurayńczyk wyruszyli w składzie 7-ia osób  
z 2-gim i 3-cim egzemplarzami planów, celem przekazania ich dowództ-  
wu radzieckiemu pozostali członkowie Tajnego Działu Harcerszy kontynu-  
owali swoją działalność harcersko - wojskową na terenie Gdyni i  
okolicy. Kierował obożem "morski Orzeł" - Szmarchalski Edmund.  
Między innymi drużyna Byducha otrzymała rozkaz podciągnięcia kabli łączą-  
cych podminowane drzewa szkieletu głównej arterii wodociągowej do Gdyni.  
Po pewnym czasie druch Byduch wrócił zmartwiony meldując, że nie uda-  
ło mu się zadanie wykonać, gdyż Niemcy zbyt dobrze pilnowali swoich  
urządzeń. Wówczas kierownictwo TDD zając sobie dokładnie sprawę  
ze skutkach, jakie podciągnięcie może za sobą podminowanie szosy i kilku  
dziesięcioletnich drzew w chwili wkroczenia wojsk sojuszniczych,  
wysłało ponownie drużyny Szymonowskiego Bolesława - "Cicha Woda" i  
Kowaka Jerskiego - "Drapieżny Ryś". Obydwie grupy niestety nie udało  
się: zostały poprzerzynane wszystkie kable.

Harcerze urządzili się bardzo sprytnie, a mimo to przycinali

kable w złączach, a następnie przekładali z powrotem, tak, że Niemcy kontrolując czy kable nie są porozrywane czy porzezainane nie wpadli na to, że ktoś mógł porobić szereg przerw w złączach.

Efekten niebezpiecznej pracy drużyn "Cichej Nocy" i "Drapieżnego Rysia" są stojące do dziś rozkołyste drzewa rosnące wzdłuż głównej szosy wiedzącej z Gdańska do Gdyni.

Duże wysiłku włożył THH w niesienie pomocy i umożliwienie ucieczki ewakuowanym ze Stutthofu więźniom oraz rodzinom polskim poszkodowanym w czasie ostatnich działań bojowych. Wszędzie, gdzie potrzebna była pomoc, gdzie trzeba było ryzykować życie szedł harcerski-gdynijski szeregony w Tajnym Hufcu Harcerzy, to też społeczeństwo otaczało młodych bojowników z wolnością szczerą sympatią nie szczędząc zaszczytów i pomocy.

Działalność THH skończyła się z chwilą zakończenia działań bojowych. W początkach niepodległości spotkało wielu byłych zapalców duże rozczarowanie. Z biegiem czasu jednak szereg rzeczy zostało wyjaśnionych i stosunek władz politycznych zmienił się do członków b. Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni.

Za swoją ofiarną pracę w szereгах THH oraz za dzielne czyny w zwalczaniu okupanta hitlerowskiego zostali odznaczeni wysokimi odznaczeniami, a młodzi innymi i "Krzysztofem Brunowaldem"

Hieczysława Cieszak - Sobłocka

Felicja Walkuszcówna - Grzebyta

Joachim Joachimczyk

Stanisław Kozmarek

Zygmunt Tanaś

Jerzy Tanaś

Bolesław Szymański

Jerzy Nowak

Stanisław Nowak

Józef Wawrzyńczyk

Jan Pocijko

Jan Walusz i inni.

Składający relacje:

Relacje zebrał:

*Antoni Sienko*



Józef Wawrzyńczyk mieszkał w małym domku przy ulicy Śląskiej 4 obok Kościoła Narodowego. Mieszkał też tam malarz pokojowy, noszący nazwisko Pazgan. Działał on w jakiejś organizacji lewicowej.

Początki działalności konspiracyjnej J. Wawrzyńczyka datują się od zimy 1939/40 roku. W tym czasie zaczął organizować się Tajny Hufiec Harcerzy /THH/. W hufcu tym J. Wawrzyńczyk był zastępowym, drużynowym, a potem członkiem Rady Hufca. Przysięgę składał dwa razy. Raz w THH, a następnie po nawiązaniu współpracy z AK. Otrzymał pseudonim "Twarde Serce". Pseudonimy obierano samorzutnie. Na czele tzw. czarnej trzynastki stał Andrzej Kosianowski - zginął w Powstaniu Warszawskim. Ojciec jego komandor Marynarki Wojennej był podczas okupacji w Anglii. Chyba po wojnie nie wrócił do kraju. W 1942r J. Wawrzyńczyk nawiązał kontakt z Czesławem /nazwiska nie pamięta/. Ten z kolei powiedział mu, że chciałby przedstawić go swojemu dowódcy. Kiedy doszło ono do skutku okazało się, że jest nim dawny kolega z Kollegium Jezuitów w Gdyni-Orłowie, Stanisław Kaczmarek. Ten wówczas zapoznał go z Welcem. Welc spotkał się z nim jeszcze trzy, cztery razy. Chciał całą organizację /THH/ włączyć do AK. Mówił, że mają kontakty z Bydgoszczą i Warszawą. Podlegał niejakemu "Staremu" - z Bydgoszczy. Ustalili z Welcem /J. Wawrzyńczyk/ zasady współpracy między THH a AK. Tylko Tanaś, on i E. Śmierchalski mieli utrzymywać kontakt z AK. Nie mogło to być scalenie, a ~~współpraca~~ współpraca. Po dojściu do porozumienia J. Wawrzyńczyk składał przysięgę po raz drugi. Tanaś miał też kontakt z Bydgoszczą przez niejakiego Chojnacznego.

Na temat Welca J. Wawrzyńczyk może powiedzieć następująco. Był on dobrym i uczciwym Polakiem. Podczas kampani wrześniowej w 1939 brał udział w Marynarce Wojennej. Następnie dostał się do niewoli. Przebywał w Woldenbergu. Tam dostał raz 10 dni kacetu, ponieważ pewien oficer polski zaczął grać na skrzypcach i śpiewać piosenkę "Deutschland, Deutschland über alles" i wówczas Welc zbił go, a skrzypce połamał. Chcąc wydostać się z oflagu dał sobie obciąć wszystkie palce u prawej ręki. Po wojnie na proces wzywano świadków - oficerów Marynarki Wojennej /m. in. adm. Unruga, który nie wstawił się/. Zeznawali oni zgodnie, że Welc był dobrym patriotą. Było to oczywiste, że taki człowiek nie mógł pójść na współpracę z okupantem. J. Wawrzyńczyk był również świadkiem obrony na tym procesie.

Oskarżyło go natychmiast 4-5 osób/m.in. Pelagia Kramp/. Welc w ostatnim słowie powiedział, "że od najmłodszych lat wychowywany był w duchu "Trylogii" Henryka Sienkiewicza. Aby wyjść z obozu dał sobie obciąć palce i dla ojczyzny dałby sobie uciąć rękę. O penetracji przez gestapo zorientował się w połowie 1944r ale "Stary" się już nie pokazał. Wszystko przemawiało przeciwko Welcowi, gdyż niektórzy ludzie, którzy uciekali przed Niemcami będąc oskarżonymi o nielegalny handel, byli przez "Starego" wydawani w ręce Gestapo. Ludzi "spalonych" wysyłano do Borów Tucholskich. Konwojował ich "Stary". Wszyscy dojeżdżali szczęśliwie z wyjątkiem tych, o których była mowa wyżej. Welc podejrzewał "Starego". Raz chciał go wraz ze Stanisławem Kaczmarkiem otruć, wsypując truciznę do wina, ale ten nie tknął alkoholu. Welc mówił, że "Stary" był kapitanem rezerwy pełnił funkcję łącznika między Borami Tucholskimi a V-tym Korpusem AK. "Stary" musiał być chyba aresztowany wcześniej i został skaptowany, ale dawał Niemcom płotki. Był to krępy, niewysoki mężczyzna ciemny., lokowaty w wieku około 50 lat. Z Tanasiem nie miał kontaktu. Welc chyba znał jego prawdziwe nazwisko. J. Wawrzyńczyk przypomina sobie, że raz uciekł jakiś Bolesław z Łodzi podwodnej/dezertował/. Ukrywał się w bunkrze koło Małego Kacka, bunkier ten sobie sam wykopał. J. Wawrzyńczyk nie pamięta jego nazwiska. Kuzynka tego dezertera prosiła "Twarde Serce" aby pomógł umieścić go w bezpiecznym miejscu. Wawrzyńczyk udał się po poradę do Welca. Welc odesłał go do "Starego". "Stary" zwlekał z przerzutem, ale Wawrzyńczyk naciskał Welca, a Welc z kolei "Starego". Przerzut do lasu wyglądał następująco. Jechali we dwoje do Gdańska. Uciekający miał przy sobie narzędzia, udając robotnika i mógł siedzieć w pierwszym przedziale, gdyż w razie czego łatwiej było uciec z pędzącego pociągu. Konwojujący siedział w tym samym wagonie, tylko że w przedziale pierwszym. W Gdańsku następowała przesiadka. W ten sposób odbywał się każdy przerzut. W przypadku wspomnianego dezertera Welc podał "Staremu" inne nazwisko i kazał uwagę tę przekazać chłopcu. Po czterech miesiącach z kl. Stutthof przyszedł gryps ostrzegający przed "Starym". Po wojnie chłopak ten opowiadał Wawrzyńczykowi, że na dworcu gdańskim "Stary" podszedł do Gestapowców i chwilę z nimi rozmawiał. Następnie został skuty/ręce w tył/ i odprowadzony na Gestapo. Uniknął śmierci dzięki podaniu innego nazwiska. Przypadek ten miał miejsce w II połowie 1944r. Welc w procesie został uniewinniony. Zginął w wypadku samochodowym w 1952 lub 1953r. Kierowca tego wozu był pod wpływem alkoholu. Welc siedział wówczas na platformie. Samochód uderzył w drzewo i Welc został ciężko ranny - złamał żebra przebiły płuco.

Myśląc, że już nie żyje wyrzucili go do stodoły gospodarza. Ten znalazł go na drugi dzień. Jednakże Welc zmarł w szpitalu Miejskim w Gdyni. Wypadek ten miał miejsce w Brewnie koło Rewy.

Welc znał język angielski i niemiecki. Agent gestapo Świątochowski stykał się z Belau'em. Kiedyś w 1942r/?/ Belau powiedział J. Wawrzyńczykowi, że pozna go z łącznikiem. Spotkanie to miało się odbyć na rogu Żwirki i Wigury, ale na szczęście z daleka obaj z E. Śmierzchalskim rozpoznali szpicla i uciekli przez klatkę schodową, na ul. Bema. Kiedy powiedział o tym Welcowi, ten kazał natychmiast ostrzec ~~Bela~~ Bela'a. Ostrzegł go Kaczmarek. Belau był chyba w kontakcie z Welcem. Welc też o mało nie wpadł podczas aresztowania jakiegoś łącznika ze Szwecji, ale słysząc lub podejrzewając coś schronił się na piętro wyżej, względnie na podwórku i widział całą scenę aresztowania i wyprowadzenie/szczegółów nie zna/. Stanisław Kaczmarek pracował w Kriegsmarine, gdzie kreślił mapy geograficzne. Pracował też tam Jan Górecki.

Jeżeli chodzi o broń to THH miał kontakt z Włochami i od nich ją dostawali. Często też kradli Niemcom-odcinali żyłkę. W okolicach Chwaszczyna i Wiczlina odbywały się ćwiczenia z bronią wraz ze strzelaniem. Broń ta była magazynowana na strychu w mieszkaniu Józefa Wawrzyńczyka. Nikomu nie wpłno było mieć broni "prywatnie". Były częste przypadki, że dawano ją AK. Posiadali pistolety, granaty, karabiny dla około 160 ludzi.

W sierpniu 1943r podczas nalotu na Gdynię zostali strąceni trzej Anglicy: strzelec nawigator, pilot i jego zastępca/dwóch oficerów i jeden podoficer/. Po raz pierwszy zobaczyła ich żona drużnika, idąc do lasu po drzewo. Przybiegła wystraszona do męża i opowiedziała co zobaczyła. Samolot ten spadł niedaleko stacji Rumia-górze. Niemcy przygotowywali obławę, zestrzelony został też inny samolot. Załoga tego drugiego samolotu została schwytana i przewieziona samochodem na Gestapo. Drożnik poszedł do lasu. Okazało się, że jeden z Anglików mówi słabo po niemiecku. Drożnik przysłał więc kogoś do E. Śmierzchalskiego. Wówczas ten skontaktował się z J. Wawrzyńczykiem. Poszli razem do Welca. Welc odebrał Anglików od drożnika i ukrył ich u siebie przy ulicy 3-go Maja 22. Lotnicy prosili o skontaktowanie ich ze Szwedami, mówiąc, że resztę sami załatwią. Kapitan szwedzki, który dokonywał przerzutu Brytyjczyków był później sowicie wynagrodzony. Welc zaczął więc szukać kontaktu ze Szwedami. Rozmowa z Anglikami miała miejsce w kotłowni przy ulicy 3-go Maja 22 i uczestniczyli w niej J. Wawrzyńczyk, Welc i E. Śmierzchalski. Welc szukał więc jakiegoś kontaktu ze Szwedami. W jaki sposób

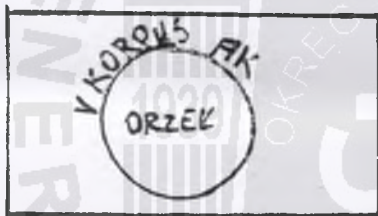


to się odbyło, tego J. Wawrzyńczyk nie wie. W każdym razie po pewnym czasie przyszedł kapitan szwedzki wraz z trzema marynarzami. Lotników ubrano w mundury szwedzkich marynarzy. Kapitan zabrał ich na statek. J. Wawrzyńczyk nie wie w jaki sposób i gdzie zostali oni umieszczeni. Statek nosił nazwę "Gustlof IV". Przerzut ten miał miejsce w końcu sierpnia 1943r. Marynarze szwedzcy natychmiast pozostali w Gdyni i zostali ukryci, ale gdzie tego J. Wawrzyńczyk nie wie. Przypuszczalnie ukrył ich Welc u siebie. Lotnicy i tyjscy wzięli ze sobą mapę przedstawiającą port gdyński. Mapa ta została wykradzona przez Józefa Wawrzyńczyka z gabinetu kapitana na portu Köllera/Korvetten Kapitan/w następujących okolicznościach. Pracował jako kuśnierz u Ukraińca Gregoraszcuka przy ul. Kilińskiego 8a. Na 10 dni przed wykradzeniem zgłosił się do ich zakładu kpt Köller z prośbą, o pomoc w uzyskaniu lisa platynowego dla żony, która miała obchodzić imieniny. Wawrzyńczyk znał stosunkowo dobrze język niemiecki i z tego względu załatwiał niektóre sprawy. W związku z tym jeździł czasem do Lipska. Podczas tej podróży nie prowadził żadnej działalności konspiracyjnej. Jedynie obserwował sytuację w Niemczech i dzielił się swoimi wrażeniami z kolegami. Musiał więc jechać do Lipska po tego lisa. Kiedy wrócił /nad ranem/ musiał pójść od razu do Köllera. Biura jego mieścił się przy ulicy Waszyngtona, na parterze, on zaś mieszkał w tym samym budynku u góry. J. Wawrzyńczyk udał się więc do Komendy Marynarki Wojennej. Wartownik zadzwonił do oficera, który zaprowadził go do gabinetu. Przyszedł Köller i otrzymał lisa. Był bardzo ucieszony. Prosił, aby J. Wawrzyńczyk chwilę zaczekał, ponieważ chce mu prezent wręczyć żonie - przyjęcie już się zaczęło. Usiadł więc na kanapie i czełakał. Zobaczył obok leżące mapy i jedną z napisem "Ścisłe tajne. Tylko do Wglądu Marynarki Wojennej", szybko schował je do torby. Był to odruch, ale bał się bardzo, że może ktoś zauważył mapy. Dwukrotnie chciał ją wyjąć i odłożyć z powrotem, ale zauważył jakieś cienie w drzwiach /miały oszklone okienko/. Köller niebał powrócić. Dał mu butelkę koniaku i papierosy, zadzwonił po oficera, który wyprowadził go. Jak tylko znalazł się na ulicy, to natychmiast udał się do E. Śmierchalskiego /dopóki droga była widoczna szewolno, za rogiem natomiast zaczął biec - chciał szybko uciec/. Nie wiedział co mapa przedstawia. Rozłożyli ją ze Śmierchalskim na podłodze i zobaczyli dokładny plan miasta. Na drugi dzień Jan Górecki pracujący wraz ze S. Aczmarkiem z Katastralamt naprzeciwko dworca - urząd robiący odbitki map, mówił, że słyszał, iż w kapitanacie portu powstał jakiś szum, ale nie wie w związku z czym

Mapę tę wręczono Brytyjczykom. Powiedzieli oni, że jak dojadą szczęśliwie to potwierdzeniem tego będzie nalot na Gdynię. Plany miały pieczętkę "THH" i chyba podpisy J. Wawrzyńczyka i E. Smierchalskiego. Kapitan który zabrał Anglików na statek był synem armatora. Tych "Gustlofów" było kilka. Były to niewielkie statki przywożące rudę, a zabierające węgiel. Lotnicy udawali pijanych przy wejściu na statek.

Przekazanie mapy znalazło odbicie w piśmie RAF-u, w którym potwierdzono odbiór map. Pismo to znajduje się w aktach Welca. Na świadków wzywano tych trzech lotników, ale jeden zmarł, drugi zginął, a trzeci nie przybył. W aktach oprócz nazwisk Anglików jest też nazwisko kapitana szwedzkiego, który ich przerzucił. Był on również wzywany na rozprawę sądową.

J. Wawrzyńczyk miał legitymację V Okręgu AK. Przedstawiała się ona następująco:



Harczerze gdynscy od jesieni 1944 przez trzy miesiące robili plany miasta Gdyni. J. Wawrzyńczyk osobiście je dostarczał w sztabie 64 Armii pułkownikowi Kastrowowi. Wręczenie to miało miejsce niedaleko Potęgowa. Podczas spotkania w 1950r gen. lejtnant Mikulski-pierwszy komendant Gdańska, wspominał o tym. Na przyjęciu tym też był obecny J. Wawrzyńczyk. Mikulski rozpoznał w nim człowieka, który przyniósł te plany.

Klemens Rojewski zmarł w październiku 1976r na dzień przed wyjazdem do sanatorium do Inowrocławia tj. w niedzielę. Jeszcze w sobotę był u J. Wawrzyńczyka.

Syn kmdr Bramańskiego jest pilotem w porcie. Córki jego mieszkają chyba w wili. Jest ona położona niedaleko ulicy Wolności. Dojść trzeba idąc ulicą Czerwonych Kosynierów od nr 67, gdzie są dwa bloki, a obok nich biegnie ulica w stronę lasu, która dochodzi do ulicy Wolności.

*Arch. Museum Stuttgart, Delaje, t. XXII,  
(bibl. JASPAL - dział opracowań)*

1/2. Dokumenty Józefa Wacynińskiego:

1. Pismo Aleksandra Schulza do Komendanta Okr. Pom. AK w sprawie odsuwania SKZ z Mieszani i BKZ z Mieszani, kserokop. ręk. oryg. k. 15.1-2



Slp. 10.02.1945

Do  
Cena Komendanta Okręgu  
Pomorskiej Armii Krajowej

15 listopada z 15 Rzeszy  
Wdyszkaniu Drotku di Mora za porobienie  
Zastępy i pracy konspiracyjny -  
prowadzianu do odnalezienia rozprawy Kropki  
Zastępy z Miejskami następujących nazwy

- |            |               |                                  |
|------------|---------------|----------------------------------|
| 1) Zastępy | Moski Brat    | Edmund Siedziwko                 |
| 2) Zastępy | Wroble Suce   | Jan Wąsikowski, Józef Wąsikowski |
| 3) Zastępy | Orzechowy Ryś | Wojciech Tomasz                  |
| 4) Zastępy | Wali goin     | Edward Nowak                     |
| 5) Zastępy | Ciche Woda    | Robert Siedziwko                 |
| 6) Zastępy | Tszeg         | Robert Siedziwko                 |
| 7) Zastępy | Arapiński Ryś | Jan Nowak                        |
| 8) Zastępy | Chytry Lis    | Jan Nowak                        |
| 9) Zastępy | Pozłoty Ptak  | Wojciech Tomasz                  |

Joachim  
K. Z. M.

K. Z. M. zadał w. w. odznaczenie BKZ z M.  
a por. „Joachimowi” Srebrny K. Z. M.

Joachim Joachimowski  
K. Z. M.  
(A. Schulz)

Michał

rocz. K O A K Pomorze L. ds. 223 II  
z 24.12.1944; opublikowany: Józef  
Sadowski, Młoi nr 31806, W-wa 1999,  
s. 172 - 193. et.



IV/1. Korespondencja Fundacji z  
rodziną J. Wawrzyniaka.

1. Karta pocztowa z informacją o  
śmierci Józefa, oryg. k. 1 s. 1
2. List Fundacji z 25.08.1995  
do siostry Józefa - prośba o uzupeł.  
relacji, napis kop. k. 1 s. 2
3. List do Fundacji Lucji Wawrzyniak  
(siostry) z 6.09.1995 ze schematem relacji,  
napis oryg. k. 2 s. 3-6
4. List Fundacji do Lucji Wawrzyniak  
- uzupełnienie relacji, napis, kop. k. 1 s. 7

Jopota 5 IV 1993 r.

Fot. Agnieszka Meissner-Kłósek

Wszelkie prawa zastrzeżone

Z okazji Gwint  
Wielkanocnych

zycze wszystkim naj-  
lepszego. Piwnocrednie  
w gtebokim smutku  
zawadamiem ze moj  
mz Joseph Wawrzyńczyk  
zmarł 4. II. 93 r. Pozostaję  
strocham i znowa  
J. Wawrzyńczyk

Wielkanoc 1993 r.

12

ODVNI  
9.4.9



Dystrybucja: ARKA Grudziadz tel. 260-19

Fundacja Archiwum Pomorskie  
"Stowarzyszenie Krowoj"

ul. Piekary 49

87-100 Torun

OZNACZENIE KODOWE

POCZTA

Toruń 25.08.95

2.

Ld2 8801A/95

Szan. Pani

Ł. Wawrzyńczykowa

SOPOT

Szanowna Pani !

Opracowując teczkę osobową Pani śp. Męża, Józefa Wawrzyńczyka, która jest w Archiwum naszej Fundacji, natrafiłam na wiele luk informacyjnych dotyczących Jego życiorysu. Bardzo dokładnie została opisana działalność konspiracyjna, co dla nas jest najważniejsze ale brakuje nam danych biograficznych Pani Małżonka takich jak np. jak data i miejsce urodzenia, imiona rodziców itp. W związku z tym zwracam się z bardzo serdeczną prośbą aby zechciała Pani uzupełnić, informacje według załączonego dla ułatwienia schematu relacji. Jeżeli ma Pani zdjęcie okupacyjne Męża lub z okresu zbliżonego, proszę o nie także.

Przepraszam serdecznie, że w adresie nie podaję Pani imienia ale nie znam go. Mam nadzieję, że zechce Pani odpowiedzieć pozytywnie na moją prośbę.

Łączę wyrazy szacunku

Dokumentalistka

  
mgr Hanna Marcinkowska



Sopot, dnia 6. 9. 1995 r.

Wpłynęło dnia 96.10.95 3.

1029/1995

Przełomna Pani!

Do otrzymanego list serdecznie  
dziękuję. Na ile to możliwe pokrutce  
odpisuję na pytania najważniejsze.  
Mój mój Józef Walenty Wawrzyński  
ur. dnia 3. XI. 1923 r. w Poznaniu.  
Chodził w Łodzi do wojny. Do szkoły  
podstawowej najpierw w Łodzi  
potem w Gimnazjum Biskupim w  
Pelplinie, z powodu choroby był  
zmuszony porzucić do Łodzi i tam  
chodził do Gimnazjum O. Jeruzalim w  
Ostrowie. Ojciec mi wiadomo miał  
matkę maturoz. Rodzice mego to  
Janet Wawrzyński chorzy Mar. Woj.  
przywał na O.R.P. "Burza" brat czynny  
walczył w wielkich na dalekich Wschodach.  
zmarł w 1942 r. w Anglii. Matka mego  
i został odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari V. Klasy.

dziarciu Wawryńczyk z domu<sup>4</sup>  
Michalak. brata również uobrał  
w obietnicach konspiracyjnych,  
zmarła w 1948 r.

Posyłam zdjęcie mojego męża z czasów  
Okupacji rok 1943.

Na tym kończę i przepraszam  
że dopiero teraz odpisuję bez miatem  
dwie innych spraw osobistych  
do uregulowania.

Z poważaniem

Lucja Wawryńczyk



# FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI \* 87-100 TORUŃ \* UL. PIEKARY 49 \* TELEFON 271-85  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

## Schemat relacji

- a) członka konspiracji
- b) o żyjącym lub nieżyjącym członku konspiracji

[Jest to kwestionariusz używany w rutynowych poszukiwaniach materiałów relacyjnych dla Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu.]

### I. Dane osobowe

*Wawrzynioryk Józef Walenty*

1. Nazwisko i imiona (u kobiet nazwisko panińskie z podaniem daty zawarcia małżeństwa).
2. Data i miejsce urodzenia (w przypadku wsi-powiat wg ówczesnego podziału administracyjnego). *3.XI 1923r. Toruń*
3. Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, zawód rodziców, ewentualne informacje o aktywności zawodowej i społecznej rodziców i współmażonka. *Tawet i Marianna Wawrzynioryk*
4. Obecny adres (z telefonem). *z domu Michałak, pracuje w Warszawie w Komisji...*

*Ojciec Tawet chorzy ul. Wej. na Biskupie Pelplin i Liceum Opole, Krótka Dł. Ostrowo*

### II. Dane środowiskowe

1. Wykształcenie (nazwa szkół i data ukończenia).
2. Przebieg pracy zawodowej i ewentualna działalność społeczna do 1 IX 1939 r. *był w młodości / Harcerstwo*
3. Stosunek do służby wojskowej w 1939 roku (u kobiet - czy posiadała przygotowanie do obrony kraju - jakie?).

### III. Udział w kampanii wrześniowej 1939 roku

*T. H. H. ydymin*

Przydział, stopień wojskowy, funkcje, udział w walkach lub obronie cywilnej, informacje o odniesionych ranach, ewentualnie awanse i odznaczenia (z datami), informacje o pobycie w niewoli.

### IV. Krótki życiorys okupacyjny

*ydymin pracował w Kwisinowicach*

Miejsce zamieszkania, stosunki rodzinne, praca zarobkowa, środki utrzymania, doznane represje, udział w samopomocy społecznej (tajne nauczanie, pomoc prześladowanym itp.). *i pomagał wyżytkim którzy byli w potrzebie*

*Wrotymy w ulatki w Kwisinowicach*

### V. Działalność okupacyjna (bardzo obszernie)

*Nie mogę obszernie napisać o jego działalności gdyż podmiotem moim w 1949 r. sądził że Państwo wnelkie dane macie już podane.*

1. Data i okoliczności wstąpienia do organizacji konspiracyjnej (jakiej?), używane pseudonimy. *T.H.H., Wdymia, Prąd, Twarde Serce*
2. Kto, gdzie i w jakich okolicznościach odbierał przysięgę? *17*
3. Przydział, względnie przydziały organizacyjne. Nazwa i kryptonimy komórki, daty przy-należności do niej, nazwiska i pseudonimy bezpośredniego dowódcy-przełożonego i dowódców, nazwiska i pseudonimy innych członków komórki ich ewentualne obecne adresy, opis funkcjonowania komórki, jej liczebność, adresy kontaktowe, meliny.
4. Przebieg osobistej służby: funkcje, wykonywane zadania, odbyte przeszkolenia, udział w akcjach, adresy konspiracyjne: własne i inne, uzyskane odznaczenia i awanse.
5. Aresztowania relatora, członków rodziny i znajomych. Data, miejsce, okoliczności, dane o ewentualnym procesie i o pobycie w więzieniach lub obozach, ewentualne ucieczki lub ich próby.

**VI. Dane o ew. uczestnictwie w konspiracji członków rodzin, kolegów i znajomych (szczegółowo dla każdej osoby oddzielnie)**

Czy rodzice, żona-mąż, bracia, siostry, dzieci brali udział w jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej lub w samopomocy społecznej. Jeżeli tak, to podać krótki opis tej działalności. *Brat Stanisław Wawryniuk, powstanie warszawskie, Obrona Partii*

**VII. Okres pookupacyjny**

1. Krótki życiorys powojenny z uwzględnieniem dalszego kształcenia się, pracy zawodowej i działalności społecznej.
2. Działalność konspiracyjna, "poakowska" (WiN, ROAK, itp. org.).
3. Represje doznane w PRL w związku z działalnością konspiracyjną: a) z lat 1939-1945, b) "poakowską".

**VIII. Dokumentacja**

1. Dokumenty i fotografie przedokupacyjne dotyczące służby wojskowej, przeszkolenia wojskowego i udziału w kampanii wrześniowej 1939 r.
2. Dokumenty i pamiątki z okresu okupacji i działalności konspiracyjnej; fotografie własne i członków konspiracji.
3. Dokumenty i fotografie z okresu konspiracji "poakowskiej".

Data

Podpis

*6.9.1995 r.*

*Lucja Wawryniuk*

*81-805 Sopot*

*tel. 51-51-49*

Toruń 25.10.95 7.

FUNDACJA  
Archiwum Uniwersyteku Toruńskiego  
ul. 10 Maja 2, 85-203 TORUŃ  
27-302 TORUŃ

Ld2 1048/A/95

Szan. Pani

Lucja Wawrzyńczykowa

SOPOT

Szanowna Pani !

Serdecznie dziękuję za uzupełnienie brakujących danych o Mężu oraz za fotografię. Prosiłabym jeszcze o informacje odnośnie Jego powojennego życiorysu (nauka, praca zawodowa i społeczna, przejście na emeryturę, ewentualne represje).

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

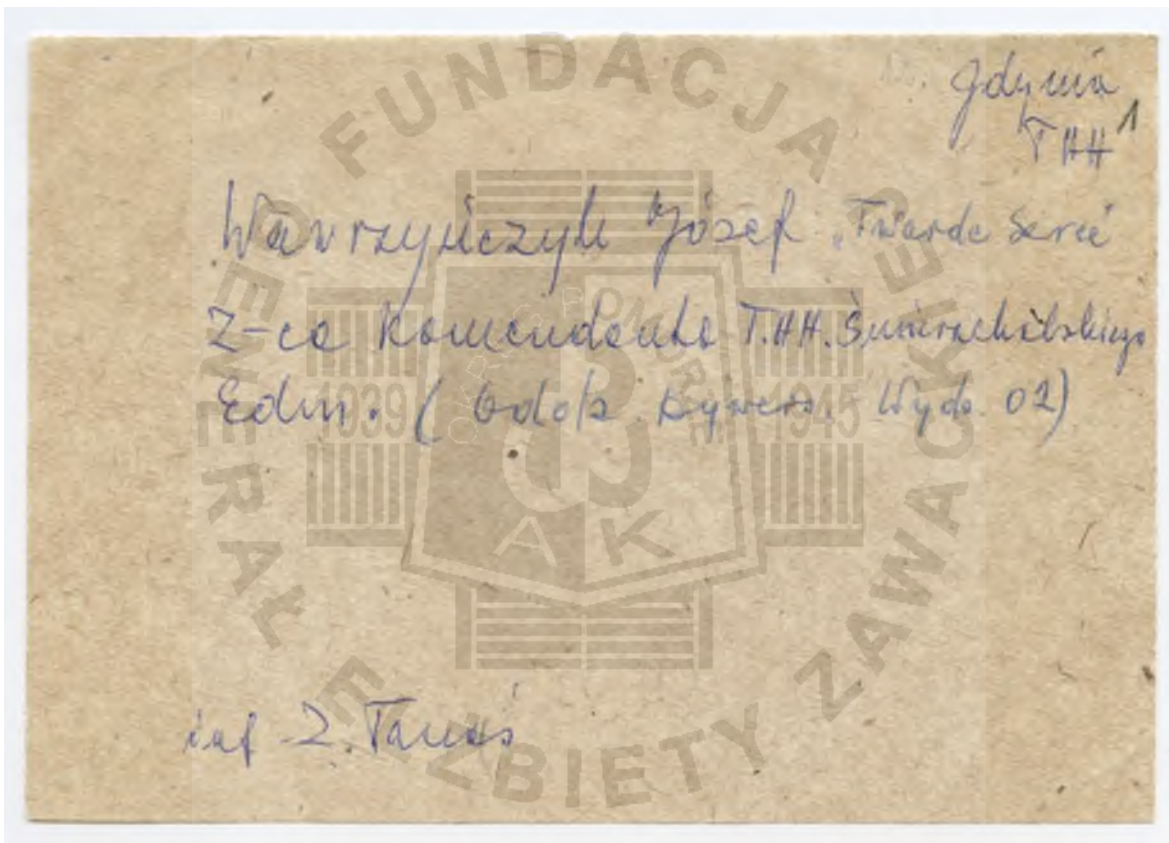
J: M-819/15 10 Pom.

Gdynia

Wawrzynczyk Józef

1/2. Party informacyjne

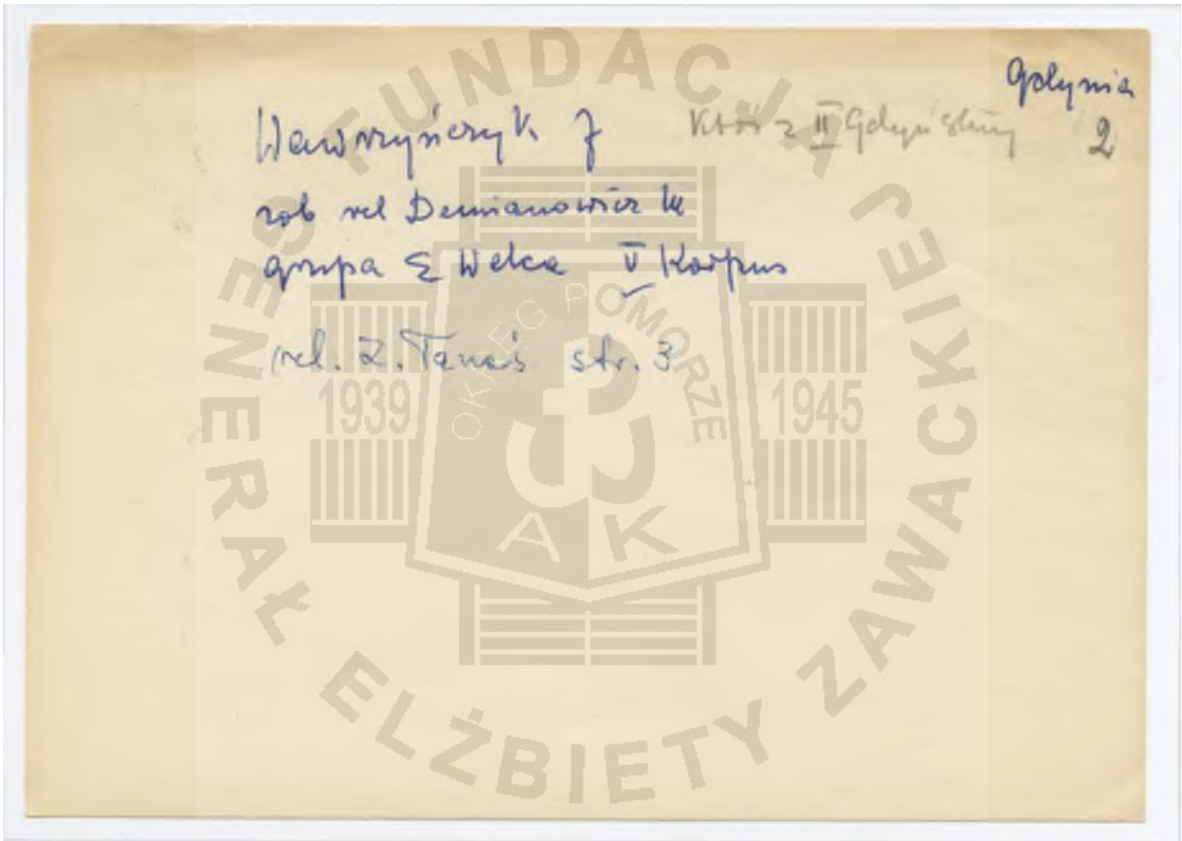
k. 37



D. Jdynia  
T.H.H. 1

Wawrzyńczyki Józef. Tawde Serce  
Z-co komendanta T.H.H. Sumichilskiego  
Edm. (Golota Rywerski Wydo. 02)

kap. 2. Tawde

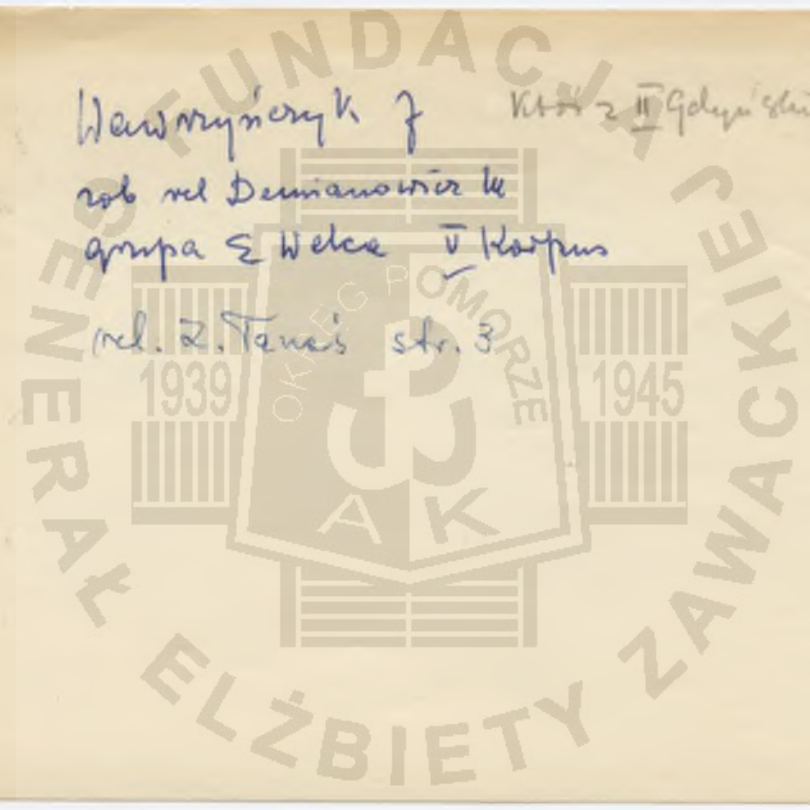


Wawrzyniak f

Golyńska  
Któr z Golyńskich 2

rob. rel. Demianowicz  
grupa z Wetka i Karpus

rel. z. Tewa's str. 3





Gdynia  
3

Włodarczyk Józef ("Pierwiście")  
ul. 100-lecia Niepodległości Państwa  
Polskiego 10  
80-100 Gdynia

Richardson str. 413 (200, 209)

THH Gdynia  
4

## Józef Wawrzyńczyk

(M. Jędrzej Stankiewicz, Polska Walcząca "Just. Dept. Pax & Pen 1955 str. 332 A, III i IV).

Jednym osiągnięciem głównego Jejego Honoru Hucem było wykroczenie w sierpniu 1943 r. przez Józefa Wawrzyńczyka przeciwko brytyjskim Kriegsmarinen w Gdyni, które przekonało do Wielkiej Brytanii. Dzięki temu w jego honoru później brytyjskie bardzo skutecznie ulepszano bombowce RAF, szczególnie B-24 Liberator i dokonując wielu innych powojennych ulepszeń.

Gdyńskie  
THH 5.

Kowalczyk Józef  
Ps. „Ognisty Miód”  
W lipcu 1942 r. w Helym według repmy-  
sipał do THH E. Przytorskiego.  
Był dow. plutonu Od.

rob. rel. E. Przytorskiego M-5H2/1182

H.M.M

WA WRZYNCZAK Józef ps. "Serce"

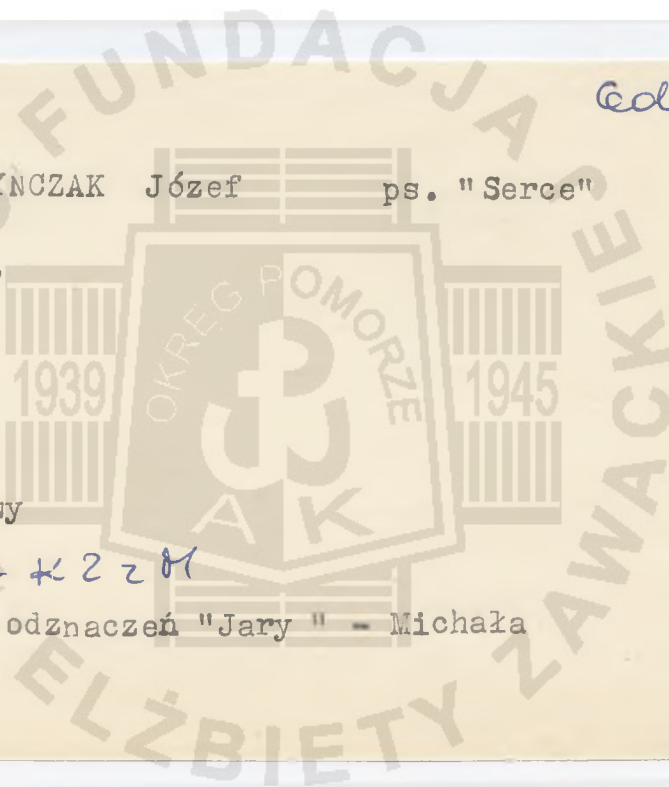
urodz.

Hufcowy

Br 42 z 01

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała

*Edypis*



Gajnió  
THH 7

Werszyński Józef

Zmarł 4.02.1993 r.

Żob. matka od Tomy; int. Reżnicze-  
kós matka osobowe M-95

H.M.M.

Gdynia  
TKK 8

Kawczyński Józef  
ps. "Twarde Serce"  
obecnie mieszka: Sopot A. Miępodle-  
głości tel. 51-51-49  
m. end. SZŻAK Owr. Gdańsk 250  
Zob. listy I Środowiska pomorskiego  
Gdańsk

H.M.M.

Kawczyński Józef

Adywie  
T.H.H. 9

ps "Twarda Sreca"

podobnie komendant T.H.H. Adywie  
po E. Świerchelskim i do końca otmu-  
perii.

Zob. rel. J. Mirowskiej sygn. k-636

H.M.M.

T H H  
Golynia  
10

Wesnyiczuk Jozef

Jozef Wawrzyńczyk

p.s. "Szarda Serce"

komendant na Edmundeie Smien-  
do konia, wojny chalskim

voj. relacji: Katarzyny Namyst

X-639/1178

J. Waleczny -



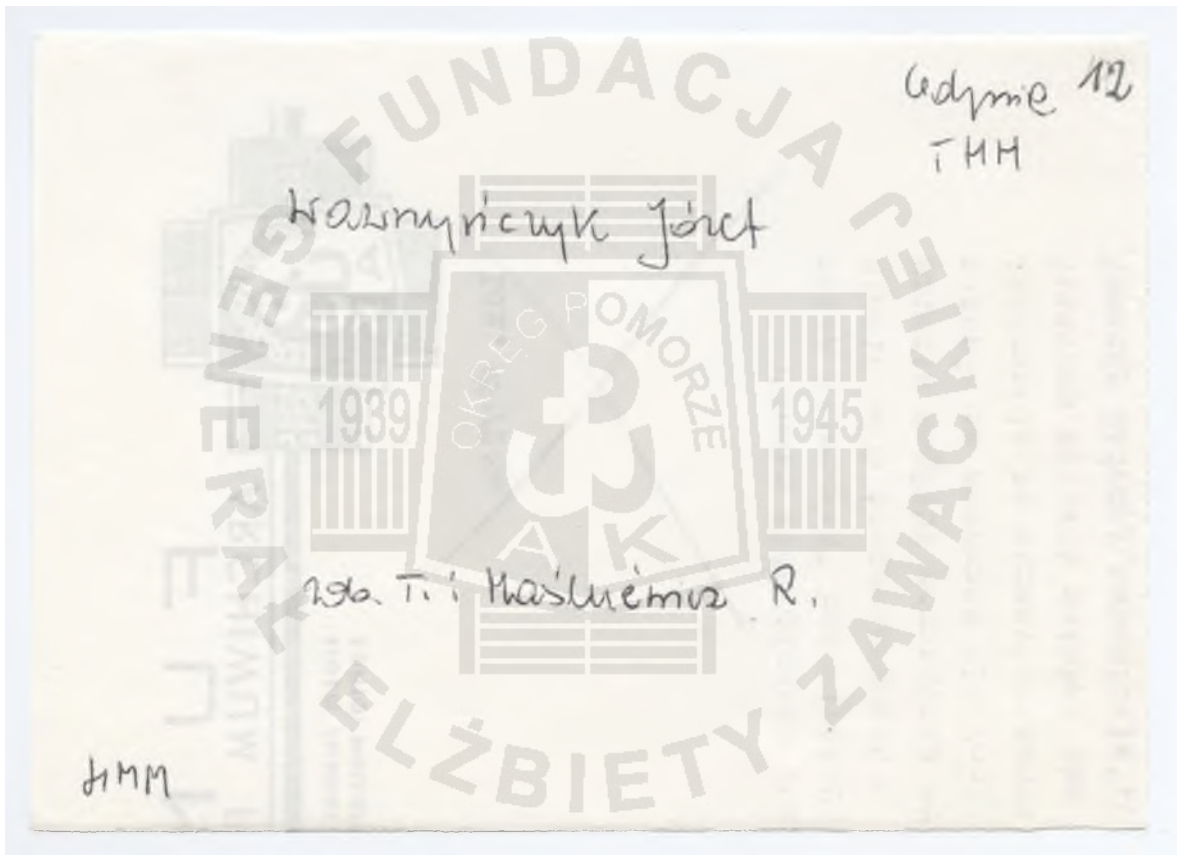
Gdynie  
TMM 1/1

Kawczyński Józef

Członek TMM w Gdyni, zapisał się w lipcu  
1942r. Franciszka Modze, Ps. „Twarda  
Serce”, d-cc plutonu 02.

rob. rel. F. Modze sygn. M-540/1180

H.M.M.



Olus p Pomorski  
Golyma  
13.

WAWRZYNÓCZYK JÓZEF

ps. "Twarde Serce"

Sopot,

tel. 51-48

źródło → s. 21 z AK → Stęchowiec

H. Was. 81

14

W dniu 4 lutego 1993 r., zmarł

**H.R. JÓZEF WAWRZYŃCZYK**

Obrońca Gdyni, członek Tajnego Hufca Harcerzy AK w Gdyni.  
Dowódca Oddziału 02-THH-AK. Odznaczony między innymi Krzyżami:  
Walecznych, Armii Krajowej, Partyzanckim, Medalem Wojska Polskiego,  
Złotym Krzyżem z Mieczami ZHP.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Komunalnym w Sopocie  
w dniu 9 lutego 1993 r., o godz. 15.00.

Członkowie THH-AK-Gdynia.

1449311

Godymie  
T.H. 15

Wakryńcyk Józef

Wymienia, że w swoim liście Józef  
i Józef Rzeźniczowie jako osoby  
znane z konspiracji.

zob. także J. Rzeźniczowie (list z dn. 13.04  
93)

U.M.M. nej 93

Gdymie  
ТНН 16

Krawczyński J.

- Współpracował z Belicem. Zbiór metrio-  
ly tymczasowej.  
Zob. także ТНН, wypki z art.  
z Dziennika Bełtyckiego

HMM-94

Wawrzyńczyk Józef.

Gdyńca.  
Tajny Kufiec Harcerzy

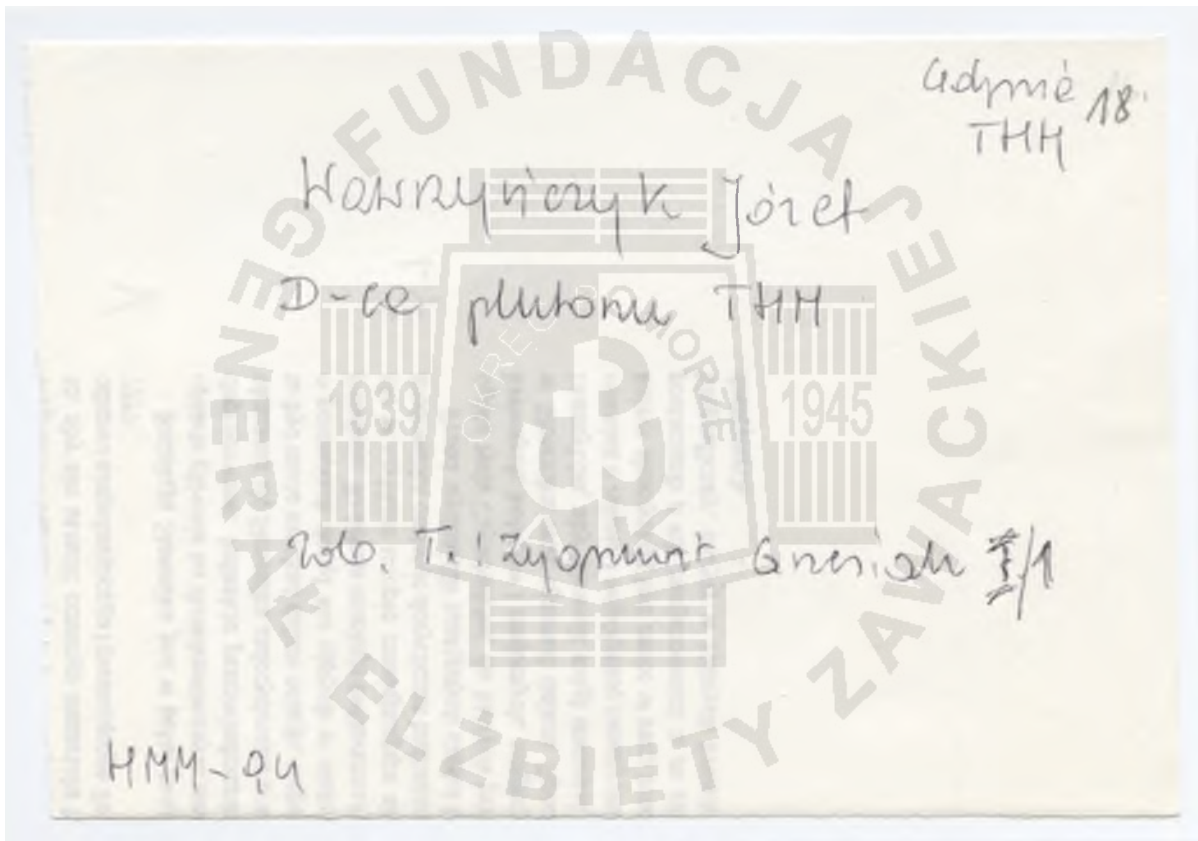
17

ps. "Twarde Serce" członek Tajnego Kufca  
Harcerzy powstałego w Gdyńcu w 1939 r.

uczestnik 4 osob. grupy pod dowództwem  
J. Jodaniszyka <sup>w okopach</sup> w okol. Kołomyż 9.03.1945  
/ przekazywanie map i planów linii czoł. /

Skłata Barbara, Rozkaz dla "Przelotnego Ptaka"  
Dz. Biał. 1988, 2, 104, 04, (AP AK, skrzyż. i kopc. 5)

J.K. w 1994



Adymé 18.  
THH

Kawczyński Józef

D-cc plutonu THH

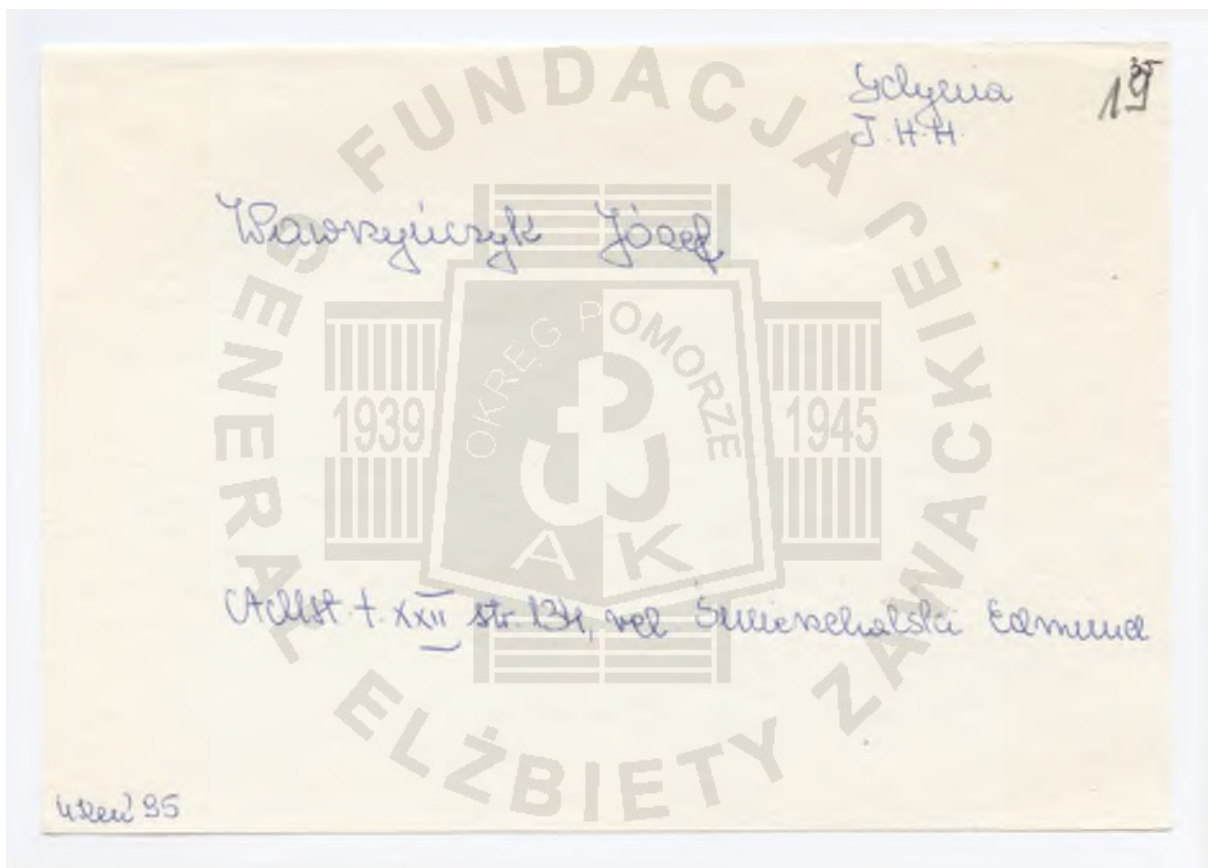
1939

1945

Foto. T. Zygmunt Gierich 1/1

HMM-94





Gdynie

20.

Nowyryniec J.

Kylradzi pleny fortyfikacji morskich  
w Gdyni, które projekt J. Belanowi.

zob. T. i. Fort A. i insp. Gdynie, I / s. 4

KMH-pi

21

### Kawczyński Józef

brat udział w przygotowaniu Biblii B.,  
wraz z J. Joachimowiczem, S. Maczmerkiem,  
E. Smierczewskim spiewał i wykonał  
dane hymnowe

rod. T.: Karamonki 5, ul. Widymia,  
I/11 s. 5, 8

HMM-PR





Gdynie 24  
TMM

Konieczny Józef

Ps. Twende Sroc', Pod Konic 1943 r.  
mer z E. Smierzedelstium mejat do-  
rodzina ned TMM po H. Reqlistum,  
90 utprawni TMM do AK - zostet d-up  
plut. u oddz. 02 TMM.

Kdo T. i Symoniski B. insp Gdynie,

I/22.

HMM-95

FUNDACJA

Gdyllia  
J.H.H.

25

Pravnyčnyk Jozef  
ps. "Dobro Seve"

1939

OKRĘG PRAWNICZY  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

1945

Atelst. t. xxii str. 242, vel. Pravnyčnyk J

l. 1929

ELŻBIETY ZAWACKIEJ



Książka  
J. Z. Z. 26

Książka

Część t. XVII, str. 196, rel. Bójarski

Książka



? 27

Tramny Hefvec Hawany

Wasmynnyde Josef

25 Maymde 1943, na stolu, Gusthof IV<sup>a</sup> vna  
z Edmundem Smwenschteltem jwznuat do  
Swojci Anglykoti - kpt. Andrew i kpt. Goldfire'a

12. Chwamwotki, Organizacja siew... Kutthof.  
Kerydz Muzem, nr 5 z 1984, s. 34.

MLot - 95

5) Gdynie  
ТНН

Waskrynczyk J. ps. „Twardo serce” 28

Harcem ТНН. Is domu jego metki przy  
W. Skupskiej ka. odbywały się odprawy  
członków ТНН dotyczące Akcji 32.

zob. T.: Joachimiuk J., ul. Gdynie,  
I/1/s. 314; 8

НМН-96

Wawrzyńczyk Józef

Gdynia 29  
THH-AK

Józef Wawrzyńczyk, syn Pawła ur. 3.11.1923r. w Poznaniu  
d-ca II Plutonu THH-AK ps. "Twarde Serce" Nr. THH-41 później 202  
w 1943r. był drużynowym II Drużyny THH w 1944r. był z-cą po.  
komendanta THH.

Mistrz kuśnierski na emeryturze, (jest po wylewie)  
81-805 Sopot tel. 51-51-49

Ojciec Powstaniec Śląski, Chorąży zawodowy Mar. Woj.,  
w Anglii na ORP "Burza" odznaczony Virtuti M.V kl.

zob: bieżąca problemowa ZHP-THH, lista spoko-  
dzona przez Zygmunta Janasia - uczestnika  
Akcji B-2; zawiera wykaz członków THH w  
Gdyni, biorących udział w Akcji "B-2"

RSK.VII 193

plm. Wawrzyniczyk Józef Golyńca  
JAH 30

Gość pce kmett JAH w Golyńcu  
- Edmund Śmiechowski, E. Śm.  
został kmett. na poz. 1943 r. po  
odejściu Huberta Regimskiego.

zob: M-1084/1837 Edmund Śmiechowski,  
cz. 1 s. 6. imp. Golyńca

elk. XII 01

Wawrzyński Józef  
ul. Wawrzyńska

Gdynia  
JHH-AK<sup>31</sup>

Członkowie grupy szurmowej, które  
pod dowództwem J. Joachimczyka  
dotarły z planami alii B-2<sup>4</sup> do  
dowództwa A. Rads.

zob: JM-560/1203 Alfons Śmieszchelski

cz. II, insp. Gdynia

288.101

++ Wawrzejczyk Józef                      Gdynia 32  
ps. 'Twardo Serce'                      JHH-AK

2-ca kmolt. JHH-AK w obr. 1943-  
-1945, po reorganizacji JHH powstaje  
2 plutony; zostaje dooddany Plutonowi O2.  
Pod koniec marca 1943r. razem z  
Edmundem Smierchałskim zostaje  
zprzesłany do AK a w ich imieniu  
pozostali członkowie JHH. Zprzesłanie  
odbyło się w obecności kpt. Edmunda  
Welce i por. Stanisława Kleszorka.  
zeb: J:K: 560/1203 Alfons Smierchałski  
AK-XII101 02.11/3 Insp. Gdynia

++ Wawrzyńczyk Józef

Golynia<sup>39'</sup>  
JHH

Notatka biograficzna

zob: "Biuletyn" Fundacji nr 2/93

48. III 101

✓

Wawrzyniak Józef

s. Pawła

ur. 03. XI 1923

BKZ z Mieczami

ps. „Serce”

Gdynia  
AK 34

zob. Sadowski Józef,  
Młot nr 31806,  
H-wz 1999, s. 193, poz. 46



† Wawrzyńczyk Józef

Gdynia  
THH-AK

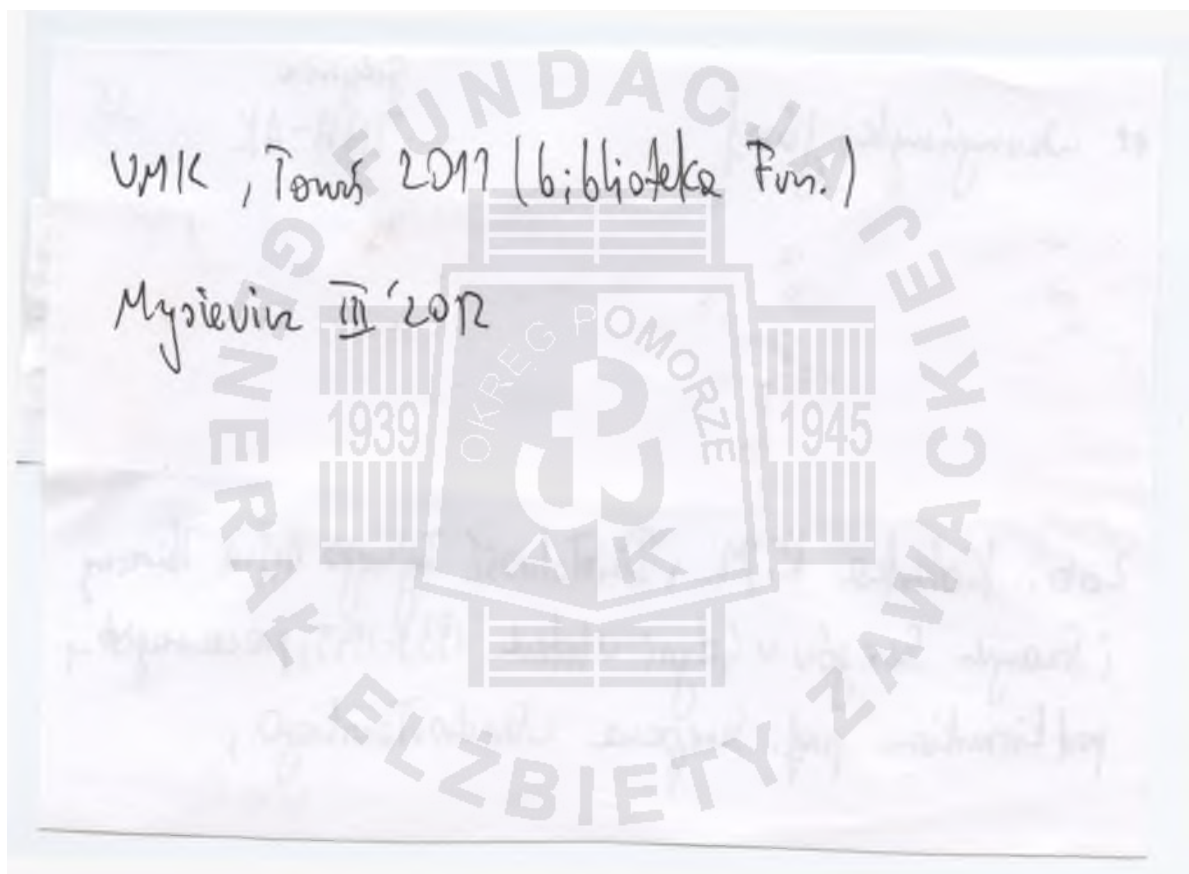
35

Józef Wawrzyńczyk<sup>159</sup> (1923- 1993), ps. „Twarde Serce”. Dowódca II plutonu THH- AK, był również zastępcą komendanta THH. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznym AK, Partyzanckim, Medalem WP, Krzyżem Zasług dla ZHP z Rozetą i Mieczami.

Zob: Kolarka K.M. i Działalność Tajnego Hojca Harcey i Szarych Szeregów w Gdyni w latach 1938-1955, prace ujęte pod kierunkiem prof. Siergieja Wiendostewskiego,  
Verde

UMK, Tom 2017 (biblioteka Fm.)

Mysiewiz III '2012



Wawrzyńczyk Józef

Gdywie

a

36

ostatek Tajnego Kufce Harcersy;

zob. Wywiad i kwaterowy. AK, pod red.  
Żuchacki Władysław, W-wa 2008, s. 151  
(aut. Gosiomawskiego), bibl. FAPAK

Paulina II 'u

Wawrzyniak Józef      Gdynia  
ps. "Twarde Serce"      DHH AK 37

2-co komendanta, uczestnik  
Akcji "B-2".

Zob. Śmierć chłopski Alfons, Spod  
draku i kłójki, Gdynia 2011,  
s. 421, pastwim.

ELŻ VIII/14



Wawrzyniak Józef